

CENY MIEDZI ZNOWU ROSNĄ Z POWODU PANDEMII

Miedź na giełdzie metali LME w Londynie na zakończenie poprzedniej sesji wzrosła o 60 USD (1,05 proc.) do 6.188 USD za tonę. Tym samym ceny surowca powróciły do poziomu sprzed pandemii koronawirusa. Analitycy wskazują, że za wzrost cen mogą odpowiadać problemy po stronie podażowej.

„Ceny miedzi rosną dzięki podaży, ponieważ Ameryka Łacińska stała się centrum pandemii Covid-19, gdzie środki dystansowania społecznego wprowadzono w dużych kopalniach” - powiedział Ryan McKay, analityk w TD Securities.

„Chile ma obecnie jeden z najgorszych wskaźników zakażeń Covid-19 na świecie, są tysiące przypadków w krajowym przemyśle wydobywczym, dlatego rośnie presja związków zawodowych i polityków, by firmy wydobywcze ograniczały działalność. Ponadto, z uwagi na zakłócenia w Peru, Zambii i Meksyku, rynek miedzi wydaje się być coraz bardziej zacieśniony” - powiedział Colin Hamilton, analityk BMO.

Eurasian Resources Group podała, że miedź może w przyszłym roku przekroczyć poziom 7.000 USD, w czym pomógłby „przedłużony okres niedoboru strukturalnego” z powodu pandemii.

Rynki obawiają się o dalsze rozprzestrzenianie się koronawirusa w USA.

We wtorek w Stanach Zjednoczonych odnotowano już ponad trzy miliony zakażeń koronawirusem. W ostatnich 24 godzinach stwierdzono rekordowy przyrost dziennych infekcji - ponad 60 tys. Eksperci podkreślają, że wirus SARS CoV-2 nieoczekiwanie rozprzestrzenił się szybko wśród ludzi młodych.

Rekordowe ilości ponad 10 tys. zakażeń stwierdzono w ciągu ostatniej doby w Kalifornii oraz w Teksasie. Do tej pory najwyższy dzienny przyrost infekcji w USA był w stanie Nowy Jork, gdy 10 kwietnia stwierdzono 12.847 nowych przypadków.

Według danych Uniwersytetu Johns Hopkinsa z Baltimore w ciągu ostatniej doby w całych USA zanotowano ponad 1.100 nowych zgonów, tym samym liczba przypadków śmiertelnych od początku pandemii wynosi 131.362. (PAP Biznes)